

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Zbigniew Ciechanowicz SA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. N. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

z dnia 5 września 2016 r. sygn. akt VIII GC 536/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda P. N. (1) kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Zbigniew Ciechanowicz Ryszard Iwankiewicz Tomasz Żelazowski

I AGa 44/19

UZASADNIENIE

P. N. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwoty 579.238,56 złotych z ustawowymi odsetkami od kwot: 558.238,56 złotych od dnia 17 marca 2011 roku do dnia 1 czerwca 2011 roku, 178.835,38 złotych od dnia 2 czerwca 2011 roku do dnia 17 października 2013 roku, 174.035,38 złotych od dnia 18 października, 80.991,01 złotych od dnia 4 stycznia 2014 roku, 324.212,17 złotych od dnia 4 stycznia

2014 roku tytułem wynagrodzenia należnego mu jako podwykonawcy robót budowlanych na podstawie umowy zawartej z (...) sp. z o.o., wykonawcą pozwanej, będącej inwestorem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Podniosła, że nigdy nie była informowana o podwykonawcach przez wykonawcę (...). Przyznała, że wiedziała o obecności powoda na terenie budowy oraz o wykonywaniu przez niego robót elektrycznych, jednakże zaprzeczyła, że wiedziała w jakim charakterze działa powód, na podstawie jakiego stosunku prawnego i z jakim zakresem zobowiązań oraz że miała świadomość zakresu prac powoda. Przy odbiorach nie mogła mieć pewności, które z poszczególnych pojedynczych czynności wykonywał powód, a które były wykonywane przez (...).

Niezależnie od powyższego pozwana zarzuciła bezskuteczność umowy pomiędzy powodem a (...), bowiem z jej treści wynikało, że umowa staje się skuteczna wyłącznie, gdy wykonawca został powiadomiony pisemnie przez inwestora, że umowy na finansowanie zostały podpisane oraz są skuteczne, natomiast nigdy nie doszło do przekazania pisemnego powiadomienia powoda o powyższej treści. Pozwana zarzuciła też niewykazanie wysokości roszczeń powoda i brak dowodów dokumentujących wykonanie prac objętych załączonymi do pozwu fakturami. Nadto zarzuciła niewłaściwe wykonanie prac przez powoda, co spowodowało konieczność wykonania robót poprawkowych na kwoty: 131.042,38 złotych brutto i 55.960,29 złotych brutto, a więc o te kwoty powinna być pomniejszona kwota roszczenia powoda. Wreszcie zarzuciła przedawnienie roszczenia powoda, choćby liczyć termin przedawnienia od najpóźniejszej, a więc od dnia wezwania pozwanej do zapłaty, co miało miejsce w dniu 23 lutego 2011 roku. Co do odsetek podniosła brak podstaw ich dochodzenia.

W toku procesu pozwana zarzuciła, że powód zwolnił swojego kontrahenta (...) z długu w wysokości 441.804,61 złotych, toteż przynajmniej w tym zakresie powództwo powinno zostać oddalone.

Wyrokiem z dnia 5 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 579.238,56 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2014 roku; w punkcie II oddalił powództwo w pozostałej części i w pkt III zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 36.618,63 (trzydzieści sześć tysięcy sześćset osiemnaście 63/100) złotych tytułem kosztów procesu;

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w dniu 2 marca 2010 r. powód zawarł z wykonawcą (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (dalej (...)) umowę, na podstawie której miał wykonać roboty elektryczne (ulożenie kabli) w ramach inwestycji obejmującej budowę dróg dojazdowych, placów montażowych oraz linii kablowych 15kV wraz z kanalizacją teletechniczną dla zespołu elektrowni (...). (...) był już wówczas wybrany jako wykonawca przez inwestora - pozwaną (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S., z którą 10 dni później zawarł umowę. Obydwie umowy opierały się na warunkach kontraktowych (...). Skuteczność umowy podwykonawczej uzależniona została od warunku zawiadomienia wykonawcy przez inwestora, że zostały podpisane umowy na finansowanie inwestycji i warunek ten został spełniony.

Jednocześnie Sąd wskazał, że poza sporem pozostawało, że wykonawca ((...)) nie zgłosił inwestorowi powoda jako podwykonawcy i nie przedłożył mu umowy łączącej go z powodem. Sąd Okręgowy zbadał jednak sposób funkcjonowania powoda na placu budowy i w procesie inwestycyjnym, ustalając na tej podstawie, że pozwana zaakceptowała powoda w roli podwykonawcy w sposób czynny dorozumiany. Powód został jako podwykonawca ubezpieczony przez (...) w zakresie wszystkich ryzyk budowlano-montażowych i powierzono mu odbiór placu budowy od pozwanej. Był też wpisany jako wykonawca robót w dzienniku budowy, wykonane przez niego roboty odbierały podmioty, którymi pozwana posługiwała się na budowie. Powód przesyłał przedstawicielowi inwestora protokoły wykonanych prób i pomiarów, w mailach używał adresu wskazujące na prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą, uczestniczył w naradach jako wykonawca robót elektrycznych, na swoje nazwisko i rachunek pozwanej zamawiał kabel na budowę. Bębny z kablem znajdowały się na terenie budowy, z oznaczeniem powoda jako zamawiającego. Te okoliczności upewniły Sąd pierwszej instancji, że pozwana wiedziała, iż powód jest podwykonawcą zaangażowanym przez (...), akceptowała tę jego rolę, współpracowała z nim, orientowała się w zakresie wykonywanych przez niego robót i - gdyby tylko zwróciła się do powoda lub (...) - mogła zapoznać się ze szczegółowymi

postanowieniami umowy podwykonawczej. Postanowienia te zresztą znała, skoro powoływała się na niektóre z nich w toku procesu. W konsekwencji Sąd uznał, że pozwana wyraziła zgodę na zawarcie z powodem umowy podwykonawczej, co uzasadniało przypisanie jej - na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. - odpowiedzialności solidarnej za zapłatę należnego mu wynagrodzenia.

Sąd pierwszej instancji poczynił również następujące ustalenia:

Za wykonane roboty powód wystawił 3 faktury: fakturę nr (...) z dnia 8 lipca 2010 r. na kwotę 558 835,38 zł brutto, fakturę nr (...) z dnia 11 lutego 2011 r. na kwotę 80 991,01 zł brutto, fakturę nr (...) z dnia 15 lipca 2011 r. na kwotę 324 212,17 zł brutto. (...) ich nie zapłacił.

W dniu 3 marca 2011 r. powód zawarł z (...) umowę przelewu wierzytelności, w której wykonawca przeniósł na niego swoją wierzytelność do pozwanej w kwocie 441 804,61 zł, ujętą w fakturze VAT nr (...) z dnia 31 stycznia 2011 r. Była to wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za roboty wykonane przez (...) w ramach omawianej inwestycji wraz z wszelkimi prawami związanymi z nią. Cesji tej dokonano w zamian za częściowe (do wysokości tej wierzytelności) zwolnienie (...) z długu wynikającego z faktury nr (...) (opiewającej na kwotę 558.835,38 zł). Jednocześnie powód wystąpił do pozwanej pismem z dnia 23 lutego 2011 r., doręczonym jej w dniu 4 marca 2011 r., informując o niezapłaceniu przez (...) za wymagalną fakturę nr (...) i - wskazując się na warunki umowy podwykonawczej, wezwał do zapłaty. Przedstawił też pozwanej umowę przelewu wierzytelności z 3 marca 2011 r.

Pismem z dnia 17 marca 2011 r. pozwana odmówiła zapłaty, powołując się na niespełnienie przesłanek odpowiedzialności solidarnej z art. 647¹ § 5 k.c., spowodowane niewyrażeniem przez nią zgody na zawarcie umowy z powodem. Ponadto wskazała na bezskuteczność umowy przelewu z uwagi na naruszenie przez (...) umownego zakazu przelewania wierzytelności z umowy łączącej go z inwestorem.

W dniu 2 czerwca 2011 r. powód podpisał z (...) porozumienie o ratalnej spłacie przez (...) wierzytelności powoda z dwóch faktur VAT - nr (...) na kwotę 558 835,38 zł oraz nr (...) na kwotę 80 991,01 zł. Zapłata całości należności miała wyczerpać roszczenia powoda w stosunku do (...) w zakresie należności ujętych w fakturach, natomiast niedotrzymanie któregośkolwiek z warunków porozumienia uprawniało go do odstąpienia od porozumienia i zażądania bezzwłocznego uregulowania reszty zadłużenia w terminie 7 dni od dnia otrzymania zawiadomienia. (...) zapłaciło tylko pierwszą ratę w wysokości 380 000 zł.

Obecnie (...) znajduje się w upadłości likwidacyjnej. Powód zgłosił swoje wierzytelności w postępowaniu upadłościowym. Kwota 4 800 zł z odsetkami od dnia 11 maja 2011 r. została zasądzona od (...) na rzecz powoda prawomocnym wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2013 r.

Pismem wysłanym 23 grudnia 2013 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty reszty należnego mu wynagrodzenia w kwocie 579 238,56 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania.

Opierając się na takich ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że zachodziły podstawy do uwzględnienia - na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. w zw. z art. 647¹ § 3 k.c. - powództwa w całości co do należnego powodowi wynagrodzenia i w części co do odsetek za opóźnienie w zapłacie, skoro pozwana w sposób dorozumiany wyraziła zgodę na podwykonywanie przez niego robót elektrycznych.

W ocenie Sąd pierwszej instancji, zebrany w sprawie materiał procesowy dawał podstawę do ustalenia, że zarówno podwykonawstwo powoda, jak i zakres jego prac, były pozwanej wiadome. Sąd pierwszej instancji zauważył, że pozwana właściwie nie przedstawiła żadnego dowodu, który zdecydowanie świadczyłby o innym postrzeganiu powoda, niż jako wykonawcy robót elektrycznych. Nie tylko udział powoda w cyklicznych naradach na terenie budowy, dokonywanie przez niego czynności w zakresie pomiarów i prób wykonywanych po zakończeniu układania kabli energetycznych, czym powód się zajmował podczas prowadzenia inwestycji przez pozwaną, wskazanie jego danych jako wykonawcy w dzienniku budowy oraz w polisie ubezpieczeniowej, obok pozwanej jako inwestora, ale też sam

przebieg budowy (zamawianie towaru na nazwisko powoda, kontakty z inspektorem nadzoru, w tym e-mailowe z właściwym inspektorem nadzoru G. K., oznaczenia kabla sprowadzonego przez powoda jego nazwiskiem jako osoby, która zamawiała kabel, który następnie powód sukcesywnie układał), wskazują, że pozwany wiedział o podwykonawstwie powoda oraz o zakresie jego robót.

Dokonując oceny prawnej żądania, Sąd Okręgowy w Szczecinie wskazał, że brak oficjalnego zgłoszenia podwykonawcy z przedłożeniem umowy bądź projektu umowy, nie wyłącza stwierdzenia, że pozwana miała informację o powodzie jako podwykonawcy (...), a także o zakresie zlecenia udzielonego podwykonawcy. Doszło do tego zwłaszcza poprzez wpisy do dziennika budowy, niewątpliwie dostępnego służbom inwestora (inżynier kontraktu, inspektorzy nadzoru), gdzie powód był wpisany w tej części, której adnotacje wskazują na roboty, którymi się powód zajmował w toku inwestycji.

Nie jest w ocenie Sądu Okręgowego w Szczecinie decydujące, w jaki sposób inwestor uzyska informację o umowie zawartej przez podwykonawcę oraz o zakresie jego robót, natomiast ważne jest by to podwykonawstwo akceptował i przyjął wykonane przez podwykonawcę roboty. O tym, że tak było w istocie świadczą okoliczności wymienione wyżej, a nadto uczestnictwo powoda w naradach podczas robót, korespondencja z inspektorem nadzoru G. K., zgłoszenie powoda jako ubezpieczonego w polisie ubezpieczeniowej wymaganej od (...), odebranie od powoda przez inwestora prób szczelności kabli, prób napięciowych i pomiarów kabli. Tym samym brak wyraźnego oświadczenia o zgodzie na tego podwykonawcę, w sytuacji akceptacji jego uczestnictwa w procesie inwestycyjnym, jako wykonującego konkretne roboty budowlane, skoro pozwana nie przedsięwzięła żadnych czynności zmierzających do wyeliminowania powoda z procesu budowlanego w ramach prowadzonej inwestycji, przesądza o istnieniu zgody w rozumieniu art. 647⁽¹⁾ § 2 k.c. Wyrażenie zgody przez inwestora w ten sposób może przybrać różne formy, a więc może nastąpić wyraźnie – pisemnie lub ustnie, albo przez inne zachowanie, które w sposób dostateczny ujawnia jego wolę. Takim zachowaniem może być również milczące zezwolenie inwestora na prowadzenie robót przez podwykonawcę, w sytuacji istnienia wiedzy inwestora o zakresie tych robót.

Sąd Okręgowy w Szczecinie nie zgodził się z pozwaną, że umowa pomiędzy (...) a powodem nie weszła w życie i wskazał, że wprawdzie w punkcie 6 aktu umowy postanowiono, że skuteczność tej umowy zależy od uprzedniego spełnienia warunku pisemnego zawiadomienia przez inwestora spółki (...), że umowy na finansowanie realizacji prac zostały podpisane oraz są w mocy i skuteczne, jednak o tym że do takiego zawiadomienia doszło zeznał świadek P. N. (2), prokurent (...) (k. 568). Niezależnie od tego, zgodnie z punktem 7 i 8 aktu umowy pomiędzy (...) a powodem brak zawiadomienia, o którym mowa w punkcie 6 skutkowało powstaniem po stronie powoda prawa do żądania wydłużenia czasu wykonania umowy, a jeżeli brak zawiadomienia przekroczyłby datę 31 grudnia 2010 roku, to obok żądania wydłużenia terminu wykonania umowy każda ze stron mogłaby rozwiązać umowę. Brak skutku umowy przejawiałby się tym, że przestałby bezwzględnie obowiązywać termin wykonania umowy, oraz powstałaby, nieprzewidziana w umowie na inne wypadki, możliwość jej rozwiązania.

Sąd pierwszej instancji wskazał także, że można też zgodzić się z pozwaną, że powód zwolnił z długu (...). Zarzut ten pozwana przedstawiła na rozprawie w dniu 10 maja 2016 roku. Niezależnie od czynności, na którą powołała się pozwana, a więc umowy przelewu wierzytelności z dnia 3 marca 2011 roku i oświadczenia będącego jej załącznikiem, powód oraz (...) zawarli porozumienie w dniu 2 czerwca 2011 roku, w którym w inny sposób określili wykonanie zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia powodowi, a więc nie poprzez przelew wierzytelności, lecz przez zapłatę w ratach. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego w Szczecinie czynnością tą rozwiązali umowę przelewu wierzytelności z dnia 3 marca 2011 roku. Umowa ta nie została zresztą przedstawiona pozwanej, a więc nie nastąpiły czynności zmierzające do osiągnięcia określonego nią skutku, a więc uzyskania zapłaty przez powoda nie od (...), lecz od pozwanej. Sama pozwana z kolei zastrzegła zakaz dokonywania przelewu wierzytelności służących wykonawcy (...) wobec niej, jako inwestorowi.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie dochodzonych odsetek oraz zasądzonych kosztów zastępstwa prawnego, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów i ich ocenę dowolną wyrażającą się w nieuzasadnionym przyjęciu, iż pismo powoda z dnia 23 lutego 2011 r., nie stanowiło wezwania pozwanej do zapłaty i w konsekwencji oddalenie roszczeń pozwu dotyczących naliczenia odsetek od dochodzonych należności od dnia 17 marca 2011 r., 02 czerwca 2011 r. i 18 października 2013 r., podczas gdy wszechstronna ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego i potwierdza zasadność roszczenia pozwu w tym zakresie,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż brak było podstaw do przyznania powodowi kosztów zastępstwa prawnego we wnioskowanej podwójnej wysokości opłaty minimalnej, zaś pełnomocnik powoda nie przyczynił się znacząco do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy nakład pracy pełnomocnika był ponad przeciętny, sprawa była sprawą zawiłą, zaś pisma procesowe pełnomocnika powoda i jego aktywność w toku procesu przyczyniły się znacząco do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy.

W związku z powyższym powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 579.238,56 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- zł od dnia 17.03.2011 r. do 01.06.2011 r.
- zł od dnia 02.06.2011 r. do dnia 17.10.2013 r.
- zł od dnia 18.10.2013r
- 405203,18zł od dnia 15 stycznia 2014 r.

2. zmianę zawartego w wyroku orzeczenia o kosztach zastępstwa prawnego i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w wysokości podwójnej opłaty minimalnej, to jest w kwocie 14400,00 zł.

Z kolei pozwana zaskarżyła wyrok w część zasądzającej kwotę 579.238,56 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, zarzucając:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 647¹ 5 2 w związku z art. 647¹ 5 5 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię powołanych przepisów polegającą na przyjęciu, iż nie jest warunkiem wyrażenia zgody przez inwestora na zlecenie robót podwykonawcy i jego solidarnej z wykonawcą odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy przedstawienie inwestorowi umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, albo co najmniej znajomość podstawowych istotnych warunków finansowych i rzeczowych takiej umowy;
- art. 508 kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie, a w efekcie przyjęcie przez Sąd I Instancji, że powód na podstawie umowy z dnia 3 marca 2011 roku nie zwolnił generalnego wykonawcy (tj. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S., dalej zwanego (...)) z części długu wobec tego zobowiązanie (...) wobec powoda nie wygasło. Podstawę przyjętego rozstrzygnięcia stanowiło wg pozwanego błędne ustalenie, iż umowa z dnia 3 marca 2011 roku została rozwiązana w ten sposób, iż powód zawarł z (...) w dniu 2 czerwca 2011 roku nową umowę na podstawie której, odmiennie uregulował kwestię rozliczenia należności powoda. Ponadto, w opinii Sądu meriti nie sposób mówić o zwolnieniu generalnego wykonawcy w części z długu, a w konsekwencji wygaśnięciu zobowiązania, z uwagi na fakt, iż powód nie przedstawił pozwanemu umowy z dnia 3 marca 2011 roku do realizacji, a sama umowa zawierała zastrzeżenie o zakazie cesji (pactum de non cedendo). Apelujący wskazał, że sąd I instancji nie wziął jednak pod uwagę, iż

stosownie do dyspozycji art. 508 k.c. zobowiązanie wygasa z chwilą zawarcia umowy, chyba, że co innego wynika z treści umowy o zwolnienie z długu;

- art. 509 kodeksu cywilnego w związku z art. 514 kodeksu cywilnego poprzez niewłaściwe zastosowanie obu tych przepisów polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż powód na podstawie umowy z dnia 3 marca 2011 roku nie nabył skutecznie wierzytelności wobec pozwanej z uwagi na umowny zakaz przelewu wierzytelności wskutek niewzięcia pod uwagę dobrej wiary powoda wynikającej z faktu złożonego przez (...) (cedenta) w umowie z dnia 3 marca 2011 roku oświadczenia o braku zastrzeżenia umownego w przedmiocie zakazu zbycia wierzytelności oraz faktu, iż faktura VAT nr (...) z dnia 31.01.2011 r., z której wynikała wierzytelność będąca przedmiotem cesji nie zawierała wzmianki o zakazie przelewu. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że skoro powód nie nabył wierzytelności względem pozwanej to nie doszło do wygaśnięcia zobowiązania (...) wobec powoda;
- art. 647 ⁽¹⁾ S 5 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż solidarna odpowiedzialność inwestora z generalnym wykonawcą wynikająca z tego przepisu nie ma charakteru odpowiedzialności gwarancyjnej, a w konsekwencji zakres odpowiedzialności inwestora nie wynika z zakresu odpowiedzialności generalnego wykonawcy. Sąd I instancji uwzględniając powództwo w całości w ocenie apelującego nie wziął pod uwagę dwóch istotnych okoliczności, tj. wygaśnięcia części zobowiązania (...) wobec powoda oraz zapłaty przez (...) na rzecz powoda kwoty 380.000,00 złotych, co w konsekwencji wpłynęło na zakres odpowiedzialności pozwanej wobec powoda;

2. naruszenie przepisów postępowania w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sporu, tj.:

- art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. przez przyjęcie, iż powód udowodnił w jakiej dacie doręczył pozwanej wezwanie do zapłaty z dnia 18 grudnia 2013 roku, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, iż wezwanie do zapłaty zostało doręczone pozwanej w dniu 7 stycznia 2014 roku, a w konsekwencji brak było podstaw do zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda odsetek od dnia 15 stycznia 2014 roku;
- art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia w sprawie dowodów przez dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji przyjęcie, iż pozwana wyraziła zgodę na zawarcie przez wykonawcę (...) umowy z powodem jako podwykonawcą, gdyż pozwana rzekomo знаła warunki tej umowy, zakres prac powoda ustalony z (...) oraz wysokość wynagrodzenia należnego powodowi od generalnego wykonawcy. Tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż pozwana nie tylko nie znała warunków finansowych umowy zawartej przez powoda, ale - co istotne - nie znała zakresu prac, które miał wykonywać jako podwykonawca;
- nierozpoznanie istoty sprawy w ten sposób, iż Sąd I instancji pominął merytoryczny zarzut pozwanej dotyczący przedawnienia roszczeń powoda dochodzonych w niniejszej sprawie (zarzut sformułowany w pkt. 4 odpowiedzi na pozew);
- błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, iż powód nie przedstawił pozwanej umowy z dnia 3 marca 2011 roku, a w konsekwencji przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód nie podjął czynności zmierzających do osiągnięcia określonego w umowie skutku i w następstwie błędnie ustalonego stanu faktycznego błędne przyjęcie, że umowa z dnia 3 marca 2011 roku nie wywołała zamierzonego skutku w postaci wygaśnięcia części zobowiązania generalnego wykonawcy, tj. (...) wobec powoda.

W związku z powyższym pozwana wniosła o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie powództwa, ewentualnie, w przypadku uwzględnienia zarzutu pozwanej dotyczącego nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji, o uchylenie tego wyroku w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2017 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił obie apelacje, podzielając stanowisko o wyrażeniu przez inwestora w sposób dorozumiany zgody na zawarcie z powodem umowy o podwykonawstwo robót elektrycznych, skoro ten nie zgłosił sprzeciwu, wiedząc, że powód był obecny na placu budowy, przez wiele miesięcy wykonywał widoczne roboty branży elektrycznej, był wpisany do dziennika budowy jako wykonawca, uczestniczył w naradach na budowie, wreszcie występował jako podwykonawca współubezpieczony przez wykonawcę, czego pozwana miała świadomość. Zaprezentowany w apelacji pogląd o konieczności przedstawienia inwestorowi umowy z podwykonawcą Sąd potraktował jako odosobniony i anachroniczny. Podkreślił konieczność funkcjonalnej interpretacji art. 647¹ § 5 k.c., uwzględniającej ochronę słusznych interesów podwykonawców, z reguły najsłabszych uczestników procesów inwestycyjnych.

Umowę obejmującą przelew wierzytelności w zamian za zwolnienie z długu Sąd uznał natomiast za nieważną w zakresie postanowień o przelewie, a w konsekwencji, powołując się na kauzalność umowy przelewu, której przyczynę prawną stanowiło zwolnienie z długu - ze wskazaniem na art. 58 § 1 k.c. stwierdził nieważność całej umowy, jako naruszającej wyrażony w art. 509 § 1 k.c. ustawowy zakaz przelewu wierzytelności wbrew zastrzeżeniu umownemu. Zwrócił też uwagę, że nawet gdyby umowę z 3 marca 2011 r. uznać za ważną, to nie doszłoby do naruszenia art. 509 k.c., ponieważ wówczas umowę z dnia 2 czerwca 2011 r. ustalającą zapłatę ratalną należałoby potraktować jako odnowienie zobowiązania w rozumieniu art. 506 § 1 k.c., zastępujące ratalną spłatą pierwotnie istniejącego zobowiązania z umowy podwykonawczej zwolnienie z długu i przelew wierzytelności. Zaznaczył też, że przy założeniu nieważności umowy przelewu, porozumienie z dnia 2 czerwca 2011 r. może być oceniane albo jako nowacja, albo jako ugoda kształtująca obecny stosunek zobowiązaniowy między powodem a (...). W każdym wypadku jednak umowę tę uznał za skuteczną i ważną, a ponadto stanowiącą źródło zobowiązania pozwanej.

W skardze kasacyjnej pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części, a mianowicie co do kwoty 441.804,61 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2014 r., domagając się jego uchylenia w tej części i orzeczenia co do istoty sprawy przez „rozstrzygnięcie o bezzasadności żądania pozwu”.

Skarżąca oparła skargę na podstawie naruszenia prawa materialnego, zarzucając błędną wykładnię art. 514 k.c., błędną wykładnię art. 509 k.c. w związku z nieprawidłowym niezastosowaniem art. 510 § 1 i 2 k.c., wadliwe niezastosowanie art. 508 k.c. oraz art. 374 § 1 k.c., a ponadto błędną wykładnię art. 647¹ § 1 k.c.

Argumentacja pozwanej podniesiona w skardze kasacyjnej ogniskowała się na zagadnieniu skutków zawarcia przez powoda w dniu 3 marca 2011 r. z (...) umowy przelewu wierzytelności objętej umownym zastrzeżeniem niezbywalności, połączonej ze zwolnieniem z długu. Zdaniem skarżącej umowa ta była ważna i spowodowała nieodwracalne skutki, wygaszając wierzytelność z tytułu wynagrodzenia podwykonawcy w zakresie kwoty 441.804,61 zł, za którą pozwana ponosiła wobec powodowego podwykonawcy odpowiedzialność solidarną z wykonawcą. Z tą chwilą ustała odpowiedzialność pozwanej względem powoda w zakresie objętym zwolnieniem z długu i nie mogła się odrodzić w wyniku nowacji, za jaką Sąd Apelacyjny uznał porozumienie o spłacie ratalnej, zawarte przez powoda z (...) w dniu 2 czerwca 2011 r.

Wyrokiem z dnia 24 października 2018 roku Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 czerwca 2017 roku w części oddalającej apelację pozwanej co do kwoty 441.804,61 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2014 r. oraz co do kosztów postępowania apelacyjnego i w tej części przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Przesłankami, które legły u podstaw wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasacyjnego były: konieczność ustalenia, czy umowa cesji wierzytelności zawarta w dniu 3 marca 2011 roku pomiędzy powodem a (...) była ważna i czy skutkiem tej umowy było nabycie przez powoda wierzytelności (...) wobec pozwanej, zaś w przypadku uznania, że umowa cesji wierzytelności z dnia 3 marca 2011 roku była ważna, odniesienie skutków zawartej umowy do porozumienia zawartego pomiędzy powodem a (...) w dniu 2 czerwca 2011 roku, a w razie stwierdzenia nieważności

umowy cesji wierzytelności z dnia 3 marca 2011 roku, dokonanie prawnej oceny samego porozumienia zawartego pomiędzy powodem a (...) w dniu 2 czerwca 2011 roku.

Sąd Najwyższy wskazał, że: „przelew wierzytelności, co do której obowiązuje umowne zastrzeżenie wyłączające możliwość jej cedowania bez zgody dłużnika nie jest nieważny, ponieważ nie jest to ustawowy zakaz cesji lecz zakaz umowny, a z art. 509 § 1 k.c. wynika tylko dopuszczalność wprowadzenia takiego zastrzeżenia i to wymagająca umowy stron. Zastrzeżenie może zostać odwołane, a ponadto - skoro z treści art. 509 § 1 k.c. wynika, że w przepisie tym chodzi o przelew bez zgody dłużnika, to znaczy - i taka wykładnia skutków tego zastrzeżenia dominuje w piśmiennictwie i orzecznictwie - że wyrażenie zgody przez dłużnika usuwa przyczynę wadliwości podjętej czynności. Czynności, których prawidłowość wymaga udzielenia zgody przez osobę trzecią (w tym wypadku dłużnika) nie są w rozumieniu art. 63 k.c. czynnościami nieważnymi lecz czynnościami nieskutecznymi. Stają się nieważne dopiero wtedy, kiedy podmiot, od którego zgody zależy skuteczność umowy, definitywnie odmówi jej udzielenia”.

Rozważając z kolei zarzut naruszenia art. 514 k.c., Sąd Najwyższy zauważył, że sytuacja prawna stron kształtowałaby się odmiennie w razie dysponowania przez powoda w chwili zawierania umowy przelewu wiedzą o zastrzeżeniu niezbywalności wierzytelności (wyłączałaby skuteczność nabycia wierzytelności), inaczej natomiast, gdyby tej wiedzy nie miał, a wierzytelność została mu wykazana dokumentami pisemnymi nie zawierającymi danych o zakazie przelewu, w tym także fakturami

Ponownie rozpoznając sprawę i uwzględniając aktualny zakres zaskarżenia, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Uzupełniając ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, Sąd odwoławczy stwierdza, iż pozwana w odpowiedzi na skierowane przez powoda wezwanie do zapłaty, pismem z dnia 17 marca 2011 roku oświadczyła, że umowa przelewu wierzytelności zawarta w dniu 3 marca 2011 roku pomiędzy powodem i (...) jest w stosunku do pozwanej bezskuteczna ze względu na brak jej zgody na dokonanie przelewu, która to zgoda była wymagana postanowieniami umowy łączącej pozwaną i (...) (dowód: pismo pozwanej z dnia 17.03.2011 r., karty 111-112). Dodatkowo Sąd Apelacyjny ustala, że w chwili zawierania powyższej umowy przelewu, powód wiedział o zakazie zbywania wierzytelności przysługujących (...) wobec pozwanej (dowód: zeznania powoda, karty 577 i 578).

Powyższe dowody mają jednoznaczny wydźwięk i korespondują z pozostałym materiałem dowodowy, a nadto, żadna ze stron w toku postępowania pierwszoinstancyjnego ich nie kwestionowała. Mogły więc one stanowić podstawę ustaleń Sądu.

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że pozwana złożyła oświadczenie o nie wyrażeniu zgody na zawarcie przez powoda i (...) umowy przelewu wierzytelności w kwocie 441.804,61 zł., na co wskazuje treść powołanego wyżej pisma.

Skuteczności przelewu tej wierzytelności nie można przy tym upatrywać w dobrej wierze powoda, skoro on sam zeznał, że: „Ja nie miałem dostępu do umowy pomiędzy pozwaną a (...). Ja byłem poinformowany, że one są identyczne. Ja wiedziałem o zakazie przelewu wierzytelności, to wynikało z mojej umowy, z jej podpunktów”. Poza sporem pozostawała również okoliczność, że faktura VAT nr (...) z dnia 31 stycznia 2011 r., określająca należność (...) z tytułu wynagrodzenia za roboty wykonane na zamówienie pozwanej na kwotę 441 804,61 zł, nie zawierała wzmianki o zakazie przelewu wierzytelności. Wprawdzie w umowie przelewu wierzytelności z dnia 3 marca 2011 roku cedent oświadczył, że nie występują między nim, a pozwaną żadne zastrzeżenia umowne, które sprzeciwiałyby się zawarciu niniejszej umowy (umowa z 3.03.2011 r., karty 101-102), jednak w świetle cytowanych wcześniej zeznań powoda, tego rodzaju zapewnienie nie może być traktowane jako takie, które stanowiło dla powoda jedyną informację na temat postanowień umownych dotyczących przelewu wierzytelności i które wskazywałoby na brak wiedzy powoda o umownym zakazie przelewu, zwłaszcza, że o tym, iż umowa łącząca go z (...), zawierająca zakaz przelewu wierzytelności bez zgody kontrahenta i umowa łącząca pozwaną z (...) mają identyczną treść (poza wysokością wynagrodzenia), informował go między innymi prezes zarządu spółki (...) W. B., który w imieniu cedenta podpisał umowę z dnia 3 marca 2011 roku (karty 101-102, 577, 578). Odnosząc się zaś do zarzutów pozwanej, która podnosiła, że z umowy zawartej w dniu 2 marca 2010 roku przez powoda ze spółką (...), zawierającej zapis, iż „można dokonać cesji, włączając poprzez

gwarancję i/lub zobowiązanie, całości lub jakiegokolwiek części na rzecz banku lub instytucji finansowe” (Subklauzula 1.7 Cesja, karta 31), nie wynika zakaz cesji wierzytelności, a w konsekwencji bezzasadne miałyby być twierdzenia powoda co do wiedzy o zakazie cesji wierzytelności na tej tylko podstawie, że umowa powoda była identyczna z umową zawartą między spółką (...) a pozwaną, podkreślić należy, że dokładnie takie samo postanowienie umowne, do którego odwołuje się pozwana, znajduje się w kontrakcie zawartym przez pozwaną ze spółką (...) (karta 309), co nie stanowiło dla pozwanej przeszkody do powoływania się na zakaz cesji wierzytelności wprowadzony do umowy zawartej z (...). Poza tym, z regulacji tej wynika dopuszczalność przelewu wierzytelności jedynie na rzecz banku lub instytucji finansowej.

W konsekwencji umowa przelewu wierzytelności z dnia 3 marca 2011 roku okazała się nieważna, a skoro ekwiwalentem przelewanej wierzytelności miało być zwolnienie (...) z długu wynikającego z faktury nr (...) (opiewającej na kwotę 558.835,38 zł), to nieważność tej czynności prawnej obejmowała również nieważność zwolnienia z długu. Jak to bowiem wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 października 2018 roku, czynności, których prawidłowość wymaga udzielenia zgody przez osobę trzecią (w tym wypadku pozwaną), nie są w rozumieniu art. 63 k.c. czynnościami nieważnymi lecz czynnościami nieskutecznymi. Stają się nieważne dopiero wtedy, kiedy podmiot, od którego zgody zależy skuteczność umowy, definitywnie odmówi jej udzielenia. Jeżeli zatem pozwana w piśmie z dnia 17 marca 2011 roku, powiadomiona o zawarciu umowy przelewu, powołała się na zastrzeżenie umowne dotyczące nieprzenoszalności wierzytelności i odmówiła zapłaty, to tak wyrażone stanowisko bez wątpienia oznaczało złożenie przez pozwaną oświadczenia o nie wyrażeniu zgody na przelew wierzytelności, a za taką interpretacją tego oświadczenia przemawiają także reguły wykładni unormowane w art. 65 k.c. Nieważność umowy przelewu, stanowiącej treść jednego z wzajemnych zobowiązań wynikających z umowy zwolnienia z długu w zamian za przelew wierzytelności, wpływa zaś na ważność całej czynności prawnej, a co za tym idzie – w realiach niniejszej sprawy nie doszło do skutecznego zwolnienia (...) z długu.

W związku z powyższym, rozważała kwestia skutków prawnych zawarcia przez powoda z (...) umowy (porozumienia) z dnia 2 czerwca 2011 roku, a mianowicie, czy czynność ta stanowiła odnowienie zobowiązania ze skutkami przewidzianymi w art. 374 § 1 k.c., jak twierdzi pozwana.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego porozumienie pomiędzy powodem i (...), zawarte w dniu 2 czerwca 2011 r. nie obejmuje takich elementów, które wskazywałyby na zamiar stron odnowienia zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy o roboty budowlane. Jak natomiast trafnie zauważa to strona powodowa, umowę tę należy traktować jako ugodę modyfikującą stosunek zobowiązaniowy łączący powoda i SPR- B.

Z treści analizowanego porozumienia wynika jednoznacznie, że jego przedmiotem było określenie warunków spłaty wierzytelności przysługujących powodowi z tytułu wykonanych na zamówienie (...) robót, a wynikające z faktury VAT nr (...) na kwotę 558.835,38 złotych oraz z faktury VAT nr (...) na kwotę 80.991,01 złotych. (...) zobowiązało się spłacić należność główną w łącznej kwocie 639.826,39 złotych w 5 ratach: 2.06.2011 roku – 380.000 złotych, 6.08.2011 roku – 44.707,84 złotych, 6.09.2011 roku – 44.708,84 złotych, 6.10.2011 roku – 44.707,84 złotych, 30.10.2011 roku – 80.991,03 złotych. W punkcie 4 porozumienia stwierdzono, że zapłata w całości należności wymienionej wyżej wyczerpuje roszczenia powoda w stosunku do dłużnika z wymienionych faktur, natomiast niedotrzymanie któregośkolwiek z warunków porozumienia uprawnia powoda do odstąpienia od niego i zażądania bezzwłocznego uregulowania reszty całego zadłużenia wymienionego w porozumieniu w terminie 7 dni od dnia otrzymania zawiadomienia.

Skoro zatem powyższe porozumienie reguluje terminy i warunki spłaty przez (...) istniejących zobowiązań pieniężnych, to nie sposób przypisać stronom tego porozumienia zamiaru umorzenia pierwotnego zobowiązania (...) z tytułu wynagrodzenia o roboty budowlane i zastąpienia go zobowiązaniem z innym świadczeniem. Strony nie wyraziły przecież w żaden sposób przewidzianej w art. 506 k.c. woli wykreowania nowego zobowiązania w miejsce dotychczasowego, a określiły jedynie ratalny sposób spłaty istniejących wierzytelności. Nie każda zmiana treści świadczenia spełnia zaś przesłanki wystarczające do uznania jej za odnowienie. Determinantem jest tutaj wymóg, by zmieniane postanowienia umowne dotyczyły elementów przedmiotowo istotnych. Jak się słusznie podaje

w literaturze, nie dojdzie do nowacji, jeśli strony zmieniają jedynie czas lub miejsce spełnienia świadczenia, chyba że są to istotne elementy konkretnego stosunku prawnego. Trafnie zwraca się też uwagę na to, że w razie wątpliwości, czy dana zmiana prowadzi do nowacji, w myśl reguły interpretacyjnej zawartej w art. 506 § 2 k.c. należy uznać, że do odnowienia nie doszło (por. T. Wiśniewski [w:] G. Bieniek i in., Komentarz... Zobowiązania, t. 1, 2007, s. 651). Za prawidłowe uznać należy również stanowisko, że odnowienie ma miejsce wówczas, gdy zmienia się treść zobowiązania dłużnika i to pod warunkiem, że stronom towarzyszy widoczny zamiar (animus novandi) zaciągnięcia przez niego nowego zobowiązania w miejsce dotychczasowego (por. K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, 2008, s. 912; K. Zawada [w:] Kodeks cywilny, t. 1, red. K. Pietrzykowski, 2002, s. 1194 i n.

Zawarte przez powoda i (...) porozumienie z dnia 2 czerwca 2011 r., jako niestanowiące odnowienia w rozumieniu art. 506 § 1 k.c., nie miało więc żadnego wpływu na zakres, wynikającego z art. 647¹ § 5 k.c., solidarnego zobowiązania pozwanej do zapłaty wynagrodzenia powodowi., Jeżeli bowiem umowa przelewu okazała się nieważna, oceny takiej należało dokonać w odniesieniu do

Ponieważ aktualnie pozwana upatruje przesłanek uwzględnienia wywiedzionej przez nią apelacji w skutecznym jej zdaniem zawarciu przez powoda z (...) umowy przelewu wierzytelności, połączonej ze zwolnieniem z długu, wystarczającym ustosunkowaniem się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, będzie nawiązanie do argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu wyroku Sadu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. akt I ACa 294/17, zwłaszcza, że w skardze kasacyjnej pozwana nie zgłosiła żadnych zarzutów w zakresie rozstrzygnięcia co do uznania, iż zaistniały przesłanki do przypisania pozwanej obowiązku zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy z tytułu wykonania robót określonych umowa zawarta przez powoda z (...).

Wobec powyższego, wstępnie zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w powyższym zakresie w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. W związku z tym Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne te ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ich ocenę prawną, które legły u podstaw przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że pozwana jako inwestor ponosi wobec powoda jako podwykonawcy solidarną odpowiedzialność z (...) jako generalnym wykonawcą z tytułu zapłaty wynagrodzenia za prace wykonane na zamówienie (...).

Zgodnie z art. 647¹ § 5 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy pomiędzy (...) i powodem, zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Przepis ten kreuje więc odpowiedzialność inwestora za zobowiązania wynikające ze stosunku obligacyjnego między wykonawcą a podwykonawcą, którego stroną inwestor nie jest. Celem tego przepisu, jak i całego art. 647¹ k.c., jest przeciwdziałanie negatywnemu zjawisku niepłacenia wynagrodzeń za prace wykonane przez podwykonawców - małych i średnich przedsiębiorców (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, OSNC 2008, nr 11, poz. 121). Zgodnie z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 października 2016 r. w sprawie I ACa 648/16 (LEX nr 2171155) „Do powstania solidarnej odpowiedzialności generalnego wykonawcy i inwestora wobec podwykonawcy konieczne jest spełnienie dwóch przesłanek: pierwszej - zawarcie przez wykonawcę z podwykonawcą umowy na piśmie, której przedmiotem jest wykonanie robót budowlanych oraz drugiej - wyrażenie przez inwestora zgody na zawarcie umowy pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą. Zgoda inwestora na zawarcie przez podwykonawcę umowy z wykonawcą może być wyrażona w sposób czynny (aktywny), polegający na wyraźnym lub dorozumianym oświadczeniu woli lub bierny (milczący) objawiający się brakiem zgłoszenia przez inwestora sprzeciwu.”

Podzielając również stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 października 2008 r. (I CSK 106/08, Lex 489358), że inwestor odpowiada solidarnie wraz z wykonawcą wobec podwykonawcy na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. tylko wtedy, gdy rezultat świadczenia podwykonawcy stał się składnikiem obiektu

stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane, Sąd Apelacyjny przyjął, iż przedmiot umowy zrealizowany przez powoda, uzasadniał zastosowanie powyższego przepisu. Podwykonawcy wykonujący prace, które składają się na osiągnięcie rezultatu w postaci wykonania obiektu będącego przedmiotem umowy o roboty budowlanej zawartej przez inwestora i wykonawcę zasługują bowiem na jednakową ochronę prawną, niezależnie od tego, co jest przedmiotem ich świadczeń, zwłaszcza, jeżeli zważy się przy tym na dominujące w doktrynie i orzecznictwie szerokie rozumienie pojęcia „obiekt” użytego w art. 647 k.c. Obiektem w ramach umowy o roboty budowlane może być bowiem każdy oznaczony w umowie rezultat robót budowlanych. Nie ma więc przeszkód prawnych, by traktować umowy, na podstawie której podwykonawcy robót budowlanych świadczą swoje usługi, jako umów o roboty budowlane, gdyż umowa o wykonawstwo częściowe zachowuje postać umowy nazwanej o roboty budowlane, jeżeli jej przedmiot jest częścią robót budowlanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r., II CSK 63/11, LEX nr 1229546, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 112/08, LEX nr 447653).

Powód wykonywał roboty elektryczne (ułożenie kabli) w ramach inwestycji obejmującej budowę dróg dojazdowych, placów montażowych oraz linii kablowych 15kV wraz z kanalizacją teletechniczną dla zespołu elektrowni wiatrowych. Realizacja tego zobowiązania odbywała się więc w ramach całościowego przedsięwzięcia, zmierzającego do oddania przez generalnego wykonawcę inwestorowi obiektu, stanowiącego przedmiot inwestycji uzgodniony w umowie łączącej pozwaną z (...), której treść określała prawa i obowiązki stron wskazujące na wykonywanie przez (...) robót budowlanych na zamówienie pozwanej.

Z uzasadniania zaskarżonego orzeczenia wyraźnie wynika, że Sąd orzekający w pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności faktyczne zaistniałe w sprawie, poparte wiarygodnymi dowodami w postaci przywołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokumentów i zeznań świadków oraz przesłuchania powoda, dochodząc do prawidłowej konkluzji, że jeśli inwestor poprzez swoje zachowanie wyrażone na zewnątrz, w szczególności wobec wykonawcy i podwykonawcy, akceptuje fakt realizacji wyodrębnionej części robót budowlanych objętych umową z wykonawcą, przez przedstawionego mu i jasno zidentyfikowanego podwykonawcę, to warunkiem powstania odpowiedzialności solidarnej inwestora i wykonawcy za wynagrodzenie należne podwykonawcy, o której mowa w art. 647¹ § 5 k.c., nie jest przedłożenie mu egzemplarza umowy podwykonawczej, jeśli nie ulega wątpliwości, że inwestor mógł realnie zażądać okazania mu tej umowy, mógł zapoznać się z jej treścią oraz wyrazić swój ewentualny sprzeciw wobec powierzenia określonej części robót temu właśnie podwykonawcy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 551/14). Skoro bowiem inwestor, który ostatecznie uzyskał wiedzę w przedmiocie udziału podwykonawcy w procesie budowlanym i nie zakwestionował ani samego faktu posłużenia się podwykonawcą, ani jakości prac, które wykonał, to tym samym w sposób konkludentny wyraził zgodę na udział podwykonawcy w procesie budowlanym. Akceptacja ze strony inwestora obecności konkretnego podmiotu na budowie i wykonywanie przez niego prac nie może być potraktowana inaczej jak właśnie wyrażenie zgody na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą. Zgoda inwestora może być wyrażona zarówno przed zawarciem, w trakcie zawierania, jak i po zawarciu umowy z podwykonawcą. Przy tzw. zgodzie dorozumianej (czynnej) wystarczającym zabezpieczeniem inwestora jest jego wiedza o podmiocie i przedmiocie oraz potrzebach realizacyjnych zadania inwestycyjnego. Wiedza inwestora o zakresie rzeczowo - finansowym robót budowlanych wykonywanych przez podwykonawcę może wynikać z takich źródeł jak udział w naradach, czy udział w negocjacjach, mających na celu prawidłowe rozliczenie podwykonawcy i nie istnieje w takim wypadku konieczność przedstawienia inwestorowi umowy z podwykonawcą lub jej projektu z odpowiednią dokumentacją (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 stycznia 2013 r., I ACa 1165/12).

Taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy w Szczecinie trafnie bowiem stwierdził, że pomimo tego, iż pozwanej nie przedstawiono zawartej przez powoda umowy, czy choćby jej projektu lub innej dokumentacji, na podstawie której można byłoby określić charakter, w jakim działał powód na budowie, zakres prac, które miał wykonać, czy zakres zobowiązań, które w związku z tym powstały po stronie (...), to jednak uwzględniając fakt, iż powód był wpisany jako wykonawca do dziennika budowy oraz okoliczność przedstawiania przez niego protokołów pomiarów kabla oraz prób napięciowych i prób szczelności, a także kierując się zeznaniami świadków

M. D., A. S., G. K. (reprezentujących w różnych rolach pozwaną w procesie inwestycyjnym), z których zeznań wynika, że mieli wiedzę na temat zakresu prac powoda i jego roli na budowie, zaistniały podstawy do ustalenia, że zarówno podwykonawstwo powoda, jak i zakres jego prac, były pozwanej wiadome. Sąd I instancji słusznie zauważył, że pozwana właściwie nie przedstawiła żadnego dowodu, który zdecydowanie świadczyłby o innym postrzeganiu powoda, niż jako wykonawcy robót elektrycznych. Nie tylko udział powoda w cyklicznych naradach na terenie budowy, dokonywanie przez niego czynności w zakresie pomiarów i prób wykonywanych po zakończeniu układania kabli energetycznych, czym powód się zajmował podczas prowadzenia inwestycji przez pozwaną, wskazanie jego danych jako wykonawcy w dzienniku budowy oraz w polisie ubezpieczeniowej, obok pozwanej jako inwestora, ale też sam przebieg budowy (zamawianie towaru na nazwisko powoda, kontakty z inspektorem nadzoru, w tym e-mailowe z właściwym inspektorem nadzoru G. K., oznaczenia kabla sprowadzonego przez powoda jego nazwiskiem jako osoby, która zamawiała kabel, który następnie powód sukcesywnie układał), wskazują, że pozwany wiedział o podwykonawstwie powoda oraz o zakresie jego robót.

Tym samym uprawnione jest stwierdzenie, że Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wysnuł logiczne i trafne wnioski co do solidarnej odpowiedzialności inwestora w oparciu o art. 647¹ § 5 k.c., a pozwana w żaden sposób nie wykazała, ażeby do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. doszło. W ocenie Sądu odwoławczego nie ulega wątpliwości, że pozwana tolerowała fakt, że powód wykonuje pracę na budowie jako podwykonawca oraz godziła się na to, a tym samym, że pozwana wiedzę o wykonywaniu prac przez powoda posiadała. W trosce o zabezpieczenie własnych interesów pozwana powinna więc zażądać umowy od głównego wykonawcy, jaką ten zawarł z podwykonawcą.

Uwzględnienia powództwa w zaskarżonej przez pozwaną części nie może również podważać podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Wprawdzie Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaś apelująca upatrywała w tym nierozpoznanie istoty sprawy, to jednak w tym zakresie orzeczenie poddaje się kontroli instancyjnej ze względu na treść ustaleń faktycznych niezbędnych dla określenia daty początkowej biegu przedawnienia. Kierując się jednocześnie merytorycznym charakterem postępowania apelacyjnego, Sąd odwoławczy dokonał własnej oceny powyższego zarzutu, wychodząc z założenia, iż roszczenia podwykonawcy przeciwko inwestorowi przedawniają się zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 117 i n. k.c., co oznacza, że stosownie do art. 118 k.c., termin ich przedawnienia wynosi dziesięć lat, a jeśli są one związane z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Początek biegu terminu przedawnienia tych roszczeń wyznacza art. 120 k.c. Zgodnie z ogólną regułą ustaloną w art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się w dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne. W niniejszej sprawie bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w momencie wezwania pozwanego do zapłaty, konkretnie zaś w dacie doręczenia mu wezwań do zapłaty. Należało bowiem przyjąć, że co do zasady zobowiązanie inwestora wobec podwykonawcy do zapłaty wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę ma charakter bezterminowy (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 5.09.2012 r. sygn.. akt IV CSK 91/12, LEX nr 1275009). Pozwana, nie będąc stroną umowy podwykonawczej, nie była związana terminem płatności faktur czy rat, określonych w porozumieniu z dnia 2 czerwca 2011 r. zawartym przez generalnego wykonawcę i powoda, a co z tym się wiąże - była zobowiązana, zgodnie z art. 455 k.c., zapłacić powodowi wynagrodzenie bezzwłocznie po otrzymaniu od niego wezwania do spełnienia tego świadczenia. Pozwany otrzymał w niniejszej sprawie wezwanie do zapłaty należności określonej fakturą nr (...) w dniu 4 marca 2011r, zaś kolejne wezwanie do zapłaty całości roszczenia dochodzonego pozwem, w tym w/w faktury - zostało wysłane pozwanemu w dniu 23 grudnia 2013 r i, jak przyjął Sąd Okręgowy w Szczecinie, doręczone najpóźniej 7 stycznia 2013 r. Niewątpliwie więc oba wezwania do zapłaty doręczono przed upływem 3 lat, licząc wstecz od daty wniesienia pozwu (pозew w niniejszej sprawie wniesiono w dniu 28 lutego 2014 r.), czyli przed upływem okresu przedawnienia roszczenia powoda.

Niezasadne okazały się również zarzuty błędnego ustalenia stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że wezwanie do zapłaty z dnia 23 grudnia 2013 r. doręczono najpóźniej 7 stycznia 2013 r. i związany z tym zarzutem zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i 6 k.c. Data doręczenia, odległa o 2 tygodnie od daty nadania, wynika z domniemania faktycznego, przyjętego przez Sąd pierwszej instancji i w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to domniemanie słuszne. Dwutygodniowy okres na doręczenie przesyłki poleconej w okresie świątecznym jest terminem rozsądnym, oszacowanym z odpowiednią ostrożnością i nie ma przesłanek do korygowania takiego ustalenia.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., który zdaniem pozwanej miałby się wyrażać w dowolnej i niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięciu konieczności wszechstronnego rozważenia przedstawionych w sprawie dowodów, stwierdzić należy, iż zarzut ten nie da się pogodzić z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym zawarto ocenę wszystkich przeprowadzonych dowodów. Inną zupełnie jest rzeczą, i oczywiście dopuszczalną, a nawet konieczną przy dowodach wzajemnie sprzecznych, danie przez sąd wiary określonym dowodom i odmówienie wiarygodności, bądź mocy dowodowej innym, w wyniku czego ustalenia faktyczne czynione są jedynie na podstawie dowodów uznanych za miarodajne, z pominięciem pozostałych. Takie postępowanie sądu nie uzasadnia skutecznego postawienia mu zarzutu dowolności przy dokonywaniu oceny dowodów. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku wykazania, że zastosowane przez sąd kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne. W apelacji pozwanej brak jest jednak tego rodzaju argumentacji, która dawałaby podstawy do przypisania takiego uchybienia Sądowi Okręgowy. Akcentowane w apelacji zeznania świadków zostały zdeprecjonowane przez ten Sąd w sposób uprawniony, bo w wyniku konfrontacji ich twierdzeń z innymi dowodami, które wyraźnie tym twierdzeniom przeczyły. Skarżąca podnosiła, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków S. P., M. D. i P. G., nie dawały podstaw do ustalenia, jak czyni to Sąd pierwszej instancji, iż pozwana знаła zakres obowiązków powoda oraz wysokość wynagrodzenia powoda wynikającego z umowy zawartej z (...), a w konsekwencji wyraziła zgodę na zawarcie umowy pomiędzy powodem a (...). Powoływane przez pozwaną jako przykłady rzekomej dowolności oceny dowodów zeznania świadków zostały jednak dobrane selektywnie pod z góry założoną tezę. Przykładowo świadek S. P. zeznała, iż pozwanej nie był znany ani zakres prac powoda, ani warunki finansowe ustalone z (...), choć nie wiadomo skąd czerepie taką wiedzę, skoro świadek praktycznie nie bywała na budowie, nie pracowała dla żadnego z podwykonawców ani dla wykonawcy, a z budową miała do czynienia wyłącznie przy sporządzaniu dokumentacji projektu. Z kolei świadek M. D. wskazał, że P. N. (1) nie został pozwanej przedstawiony jako podwykonawca, a z drugiej jednak strony zeznawał, że to powód był odpowiedzialny za prace elektryczne, że było powiedziane, że tą częścią prac zajmuje się powód, etc. Konstrukcja myślowa, że z żadnych okoliczności nie wynikało, aby powód działał jako odrębny podmiot gospodarczy, będący podwykonawcą (...) pozbawiona jest zatem efektem fragmentarycznej oceny dowodów przeprowadzonej na potrzeby apelacji pozwanej i pomija całkowicie inne niż wrywkowo wybrane dla uzasadnienia tezy apelującej dowody, w tym dowód z zeznań świadka A. S., który wyraźnie zeznał, że inwestor wiedział o pracach powoda, że wszystkim było wiadomo, że powód jest odrębnym podmiotem gospodarczym, że wszelkie roboty elektryczne były wykonywane przez P. N. (1) i nie było wątpliwości co do tego, że powód zajmuje się tym, a nie innym zakresem robót, co koresponduje z wcześniej już powoływanymi takimi okolicznościami, jak: zapisy w dzienniku budowy, obecności na budowie, uczestniczenie w naradach, czy korzystania z beneficjum umowy ubezpieczenia.

Wbrew więc zarzutom apelującej, Sąd ocenił wiarygodność i moc dowodową przeprowadzonych dowodów bez naruszenia obowiązujących w tym zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, co oznacza, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. został powołany w apelacji bezpodstawnie. Podkreślić należy, że norma zawarta w tym przepisie stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Strony, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 § 2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić, czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty, z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z postępowaniem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez sąd orzekający w

pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wniosków wynikających z tych dowodów w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez sąd oceny tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez sąd pierwszej instancji, konkluzji.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, że w myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez apelującą własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne byłoby przy tym wskazanie przez skarżącą konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strona skarżąca wywodu takiego nie przedstawiła, poprzestając w istocie na sformułowaniu tezy o błędnym stwierdzeniu przez Sąd Okręgowy zaistnienia przesłanek, od których uzależnione było uwzględnienie powództwa, a mianowicie dorozumianej aprobaty pozwanej dla wykonywania przez poowoda jako podwykonawcę części robót objętych procesem inwestycyjnym.

W związku z powyższym, na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanej podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Orzeczenie o kosztach procesu za instancję odwoławczą miało za swoją podstawę art. 100 k.p.c. Sąd odwoławczy uznał, że skoro apelacje obu stron zostały oddalone, przy czym apelacja powoda zaskarżała wyrok jedynie co do rozstrzygnięcia w przedmiocie określenia daty początkowej naliczania odsetek, należało przyjąć, iż powód uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania i w związku z tym kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym winna być obciążona strona pozwana. Na koszty te złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, które zostało ustalone w oparciu o obowiązujące w dacie składania apelacji stawki określone w § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. W ocenie Sądu przyznane pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie jest adekwatne do poniesionego przez niego nakładu pracy w postępowaniu odwoławczym, uwzględnia stopień trudności sprawy i nie mogło by podwyższone tylko dlatego, że Sąd Najwyższy skierował sprawę do ponownego rozpoznania w wyniku uwzględnienia skargi kasacyjnej wywiedzionej przez pozwaną, zwłaszcza, że z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego jasno wynikało, jakie kwestie faktyczne i prawne winny być dodatkowo zbadane przez sąd drugiej instancji.

Tomasz Żelazowski Ryszard Iwankiewicz Zbigniew Ciechanowicz